



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

Warszawa, Pl. Starynkiewicza 7

A

wydanie

Nr 28

z dn. 9-05-1973

TEATR

„Ameryka” Kafki

KAFKA nie był nigdy w Ameryce. A jednak wy-czuł istotę tego świata, w którym rządzi pieniądz i wszystko podporządkowane jest jego władzy. W jego „Ameryce” na pierwszy plan wysuwa się problem ucisku człowieka w świecie kapitalistycznym i jego tragicznego wyobcowania wśród chłodu i obojętności całkowicie apolitecznego i egoistycznego otoczenia.

Realizm fantastyczny Kafki wymaga (podobnie jak sztuki Witkiewicza) zespolenia dwóch elementów: prawdy głębokich obserwacji pisarza o ludziach i świecie, w którym żyją, oraz owego zagęszczenia powszedniości do wymiarów nieledwie niesamowitych, pozwalających jeszcze mocniej dotrzeć do świadomości widzów i utrwalić się w naszej pamięci podstawowej myśli dzieła.

Udało się to znakomicie Jerzemu Grzegorzewskiemu w przedstawieniu „Ameryki”, zrealizowanym na małej scenie Teatru „Ateneum”. Już sam pomysł rozwiązania przestrzennego spektaklu zasługuje na pełne uznanie.

Przedstawienie zaczyna się w momencie, kiedy publiczność wychodzi ze spektaklu „Gyubalą Wahazara” z dużej sali teatru która mieści się na pierwszym piętrze. Kiedy więc oglądamy, siedząc w małej sali, położonej na parterze, ludzi tłumnie wychodzących z teatru, powstaje najbardziej autentyczne wrażenie tłumy, opuszczającego wielki statek. Od tego zaś zaczyna się przecież powieść Kafki. Koncepcja rozebrania całego przedstawienia w foyer, na które otwierają się drzwi małej sali „Ateneum”, ma zresztą także szereg innych zalet.

Dużą rolę odgrywają w tym przedstawieniu dziwnie skonstruowane metalowe wózki, okryte czarnym brezentem, które pełnią różne funkcje, zależ-

nie od potrzeby. Ten ruchomy element scenograficzny jest także świetnym pomysłem inscenizatora, zarazem scenografa spektaklu i autora adaptacji prozy Kafki. Wszystko pomaga tu bowiem wyobraźni widza, pozwala współgrać jej z inscenizacją i aktorami.

Grzegorzewski tworzy w tym spektaklu swoisty teatr totalny, z którym harmonizuje muzyka Stanisława Radwana i Macieja Suzina. I tu znowu pomysł charakterystyczny dla całości. Wszystko wyprowadzone tu jest z tekstu Kafki. Mówi się tam na początku o orkiestrze, wychodzącej ze statku. I oto pojawia się kontrabasista, który grać będzie na tym instrumencie przez całe przedstawienie. Wibrujący, głęboki ton tego instrumentu i rwane dźwięki, jakie wydobywa z niego muzyk, współgrają świetnie z nastrojem przedstawienia.

Na wielkie uznanie zasługują także aktorzy. Grają realistycznie, ale dodają do tego realizmu element metafory. **Olgierd Łukaszewicz**, znany dotąd jako utalentowany aktor filmowy, ujawnił się nareszcie w „Ameryce” jako wybitny aktor teatralny. Znakomity jest także **Andrzej Seweryn** — w roli Delamarche. W wyrównanym, stojącym na wysokim poziomie zespole tego przedstawienia, wyróżniają się ponadto: **Ignacy Machowski**, **Hanna Skarżanka**, **Jerzy Kaliszewski**, **Bogdan Baer**, **Barbara Rachwańska**, **Jan Zardecki**, **Stanisław Libner** i bardzo interesująco, ostro grająca rolę Klary młoda aktorka **Hanna Giza**, której można już wróżyć ładną przyszłość w teatrze.

ROMAN SZYDLÓWSKI

Franz Kafka: „Ameryka”. Przekład: Juliusz Kydryński. Adaptacja, reżyseria i scenografia: Jerzy Grzegorzewski. Muzyka: Stanisław Radwan i Maciej Suzin. Premiera w teatrze „Ateneum” w Warszawie.

TEATR

9 V 73 Tryb. Ludu

„Ameryka” Kafki

KAFKA nie był nigdy w Ameryce. A jednak wy-czuł istotę tego świata, w którym rządzi pieniądz i wszystko podporządkowane jest jego władzy. W jego „Ameryce” na pierwszy plan wysuwa się problem ucisku człowieka w świecie kapitalistycznym i jego tragicznego wyobcowania wśród chłodu i obojętności całkowicie aspołecznego i egoistycznego otoczenia.

Realizm fantastyczny Kafki wymaga (podobnie jak sztuki Witkiewicza) zespolenia dwóch elementów: prawdy głębokich obserwacji pisarza o ludziach i świecie, w którym żyją, oraz owego zagęszczenia powszedniości do wymiarów nieledwie niesamowitych, pozwalających jeszcze mocniej dotrzeć do świadomości widzów i utrwalić się w naszej pamięci podstawowej myśli dzieła.

Udało się to znakomicie Jerzemu Grzegorzewskiemu w przedstawieniu „Ameryki”, zrealizowanym na małej scenie Teatru „Ateneum”. Już sam pomysł rozwiązania przestrzennego spektaklu zasługuje na pełne uznanie.

Przedstawienie zaczyna się w momencie, kiedy publiczność wychodzi ze spektaklu „Gyubala Wahazara” z dużej sali teatru która mieści się na pierwszym piętrze. Kiedy więc oglądamy, siedząc w małej sali, położonej na parterze, ludzi tłumnie wychodzących z teatru, powstaje najbardziej autentyczne wrażenie tłumu, opuszczającego wielki statek. Od tego zaś zaczyna się przecież powieść Kafki. Koncepcja rozebrania całego przedstawienia w foyer, na które otwierają się drzwi małej sali „Ateneum”, ma zresztą także szereg innych zalet.

Dużą rolę odgrywają w tym przedstawieniu dziwnie skonstruowane metalowe wózki, okryte czarnym brezentem, które pełnią różne funkcje, zależ-

nie od potrzeby. Ten ruchomy element scenograficzny jest także świetnym pomysłem inscenizatora, zarazem scenografa spektaklu i autora adaptacji prozy Kafki. Wszystko pomaga tu bowiem wyobraźni widza, pozwala współgrać jej z inscenizacją i aktorami.

Grzegorzewski tworzy w tym spektaklu swoisty teatr totalny, z którym harmonizuje muzyka Stanisława Radwana i Macieja Suzina. I tu znowu pomysł charakterystyczny dla całości. Wszystko wyprowadzone tu jest z tekstu Kafki. Mówi się tam na początku o orkiestrze, wychodzącej ze statku. I oto pojawia się kontrabasista, który grać będzie na tym instrumencie przez całe przedstawienie. Wibrujący, głęboki ton tego instrumentu i rwane dźwięki, jakie wydobywa z niego muzyk, współgrają świetnie z nastrojem przedstawienia.

Na wielkie uznanie zasługują także aktorzy. Grają realistycznie, ale dodają do tego realizmu element metafory. Olgierd Łukaszewicz, znany dotąd jako utalentowany aktor filmowy, ujawnił się nareszcie w „Ameryce” jako wybitny aktor teatralny. Znakomity jest także Andrzej Seweryn — w roli Delamarche. W wyrównanym, stojącym na wysokim poziomie zespole tego przedstawienia, wyróżniają się ponadto: Ignacy Machowski, Hanna Skarżanka, Jerzy Kaliszewski, Bogdan Baer, Barbara Rachwańska, Jan Zardecki, Stanisław Libner i bardzo interesująco, ostro grająca rolę Klary młoda aktorka Hanna Giza, której można już wróżyć ładną przyszłość w teatrze.

ROMAN SZYDLÓWSKI

Franz Kafka: „Ameryka”. Przekład: Juliusz Kydryński. Adaptacja, reżyseria i scenografia: Jerzy Grzegorzewski. Muzyka: Stanisław Radwan i Maciej Suzin. Premiera w teatrze „Ateneum” w Warszawie.